

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.23.07>

Alicja Szymczakowa

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW ŁĘCZYCKICH I SIERADZKICH  
DO POŁOWY XV WIEKU

Problem uposażenia urzędników, stanowiący jedno z istotnych zagadnień historiografii wyjaśniającej zasady funkcjonowania państwa feudalnego, znalazł już częściowo odzwierciedlenie w literaturze<sup>1</sup>. Kwestią źródeł finansowania urzędników w Polsce wczesnofeudalnej zajął się K. Buczek, a sprawę tę w odniesieniu do XV i XVI stulecia przedstawił W. Pałucki, przede wszystkim na podstawie lustracji dóbr królewskich<sup>2</sup>. Wykorzystanie innych źródeł, głównie ksiąg sądowych, pozwoliło na uzupełnienie, a niekiedy sprostowanie dotychczasowych ustaleń na temat urzędników łęczyckich i sieradzkich.

Praca dotyczy całej hierarchii urzędniczej w Łęczyckiem i Sieradzkim, z wyjątkiem starostów i ich aparatu, wymagających odręb-

<sup>1</sup> Wykaz stosowanych skrótów: AGAD - Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie; CPH - "Czasopismo Prawno-Historyczne"; DKM - Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski, "Archiwum Komisji Historycznej" 1888, t. IV; GS - AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie; KDP - Kodeks dyplomatyczny Polski, t. II, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1848-1852; KŚL - Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419, cz. I-II, [w:] Teki A. Pawińskiego, t. III-IV, Warszawa 1897; VL - Volumina Legum. Leges, statuta, constitutiones et privilegia Regni Poloniae..., wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859; ZŁ - AGAD, Księgi ziemskie łęczyckie; ZO - AGAD, Księgi ziemskie orłowskie; ZS - AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie; ZSz. - AGAD, Księgi ziemskie szadkowskie.

<sup>2</sup> K. Buczek, Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej, "Małopolskie Studia Historyczne" 1962 (1964), R. V, z. 3/4, s. 55-87; W. Pałucki, Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku, Warszawa 1962.

nego potraktowania ze względu na specyfikę tego urzędu<sup>3</sup>, a także urzędników kancelaryjnych, kanclerzy i podkanclerzych, których uposażenie oparte było na innych zasadach, mianowicie kościelnym systemie beneficjalnym<sup>4</sup>. Przyjęta tutaj cezura połowy XV w., jakkolwiek nie wyznacza żadnego istotnego etapu w systemie uposażenia urzędników w Polsce, który w zasadzie nie uległ większym zmianom aż do końca Rzeczypospolitej, zamyka jednak okres przekształcania się urzędów dzielnicowych w ziemskie. Data ta jest również zgodna z przyjętą w historiografii periodyzacją dziejów Polski.

System wynagradzania urzędników za ich posługi na dworze i czynności administracyjne był dość stabilny<sup>5</sup>. W ustroju wczesno-feudalnym podstawę uposażeń stanowił udział w daninach i świadczeniach ludności oraz dochodach panującego płynących z sądownictwa oraz regale celnego, handlowego i górniczego. Uposażenie poszczególnych urzędników w XIII w. znamy przede wszystkim z materiałów ogólnopolskich, bowiem dokumenty z obszaru Łęczyckiego i Sieradzkiego dotyczące zwolnień od ciężarów prawa książęcego, nie wyszczególniają udziału w nich urzędników. Wojewodowie partycypowali razem z kasztelanami w stróży, daninie uiszczanej na rzecz księcia, a niewykluczone, że brali z niej lwią część<sup>6</sup>. Otrzymywali prawdopodobnie także część daniny miodowej. Na Pomorzu stolnicy i podstolowie mieli z racji swoich funkcji prawo do części odłowów i wykonywali w związku z tym jurysdykcję w niektórych wsiach. Uposażenie takie mieli oni zapewne również w innych dziel-

<sup>3</sup> W przygotowaniu znajduje się praca poświęcona starostom łęczyckim, sieradzkim i wieluńskim do początków XVI w.

<sup>4</sup> Por. m. in. S. Z a j ą c z k o w s k i, Sprawa pierwszego zapisu (w świetle badań nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej), "Rocznik Łódzki" 1963, t. VII (X), s. 131-132; J. M i t k o w s k i, Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233-1267), Wrocław 1968, s. 77-78; F. S i k o r a, Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Leszka Czarnego, "Studia Historyczne" 1978, R. XXI, z. 1, s. 22.

<sup>5</sup> Reforma uposażeń urzędniczych nastąpiła dopiero w XVIII w., objęła ona jednak tylko urzędników koronnych, którym wyznaczono stałe pensje - zob. J. M a t u s z e w s k i, Sprzedawalność urzędów w Polsce, CPH 1964, t. XVI, z. 2, s. 125.

<sup>6</sup> Por. B u c z e k, op. cit., s. 76; S. M. Z a j ą c z k o w s k i, Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV wieku, Łódź 1958, s. 68-80, 126-127.

nicach. Książęcej służbie łowieckiej przysługiwało prawo do stacji, a korzystali z niego również inni dygnitarze, podobnie jak z posług komunikacyjnych<sup>7</sup>. Uposażenie sędziego i podsędka stanowiły dochody z kar sądowych. Specjalną opłatą pobieraną przez sędziów sieradzkich było "trzeszne"; uchylone w XIII w. odrodziło się w następnym stuleciu pod nową nazwą "pamiętne"<sup>8</sup>.

Znaczną część uposażenia, zwłaszcza kasztelanów i wojskich, stanowiły dochody z ceł i myt. Nie wiadomo jednak czy kasztelanom przysługiwało prawo do wszystkich komór celnych, czy tylko do niektórych na obszarze kasztelanii. Nigdy też nie uda się chyba ustalić, jaką część z tego, co szło w XIII w. do skarbu panującego z ceł, pobierali urzędnicy. W dochodach z komór stołecznych prawdopodobnie regularnie uczestniczyli podkomorzowie. Uposażenie wojewodów, a niewykluczone, że i innych urzędników dworskich, w całość należało do dawnych rodzajów wynagrodzenia, podobnie jak opłaty targowe stanowić mogły w części zaopatrzenie materialne kasztelanów<sup>9</sup>. W 1263 r. Kazimierz, książę łęczycki i kujawski, zezwalając na wolne przejście przez swoje ziemie ludziom udającym się w celu osiedlenia w dobrach biskupstwa płockiego, mandat swój skierował do wiadomości "Palatinis, Castellanis, Judicibus, Theloneariis et aliorum officiorum exequutoribus"<sup>10</sup>.

Energiczna działalność Kazimierza Wielkiego w dziedzinie polityki fiskalnej spowodowała, że wiele komór celnych, z których uprzednio korzystali również urzędnicy, stało się wyłącznie królewskimi. Natomiast w tych, które przeznaczono na uposażenie urzędników, w dalszym ciągu utrzymano zasadę wybierania przez nich 1/3 opłat celnych, co przypomina uposażenie sołtysów czy wójtów w nowo lokowanych wsiach lub miastach, pobierających 1/3 kar sądowych<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> K. B u c z e k, Publiczne posługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1967, R. XV, s. 255-299; A. G ą s i o r o w s k i, Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce, ibidem 1972, R. XX, s. 243-265.

<sup>8</sup> J. B a r d a c h, Kara "trzysta" i opłata "trzeszne" w najdawniejszym prawie polskim, CPH 1966, t. XVIII, s. 62-63, 72-75.

<sup>9</sup> Zob. B u c z e k, Uposażenie..., s. 84.

<sup>10</sup> Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, wyd. T. L u b o m i r s k i, Warszawa 1863, nr 31.

<sup>11</sup> Zob. P a ł u c k i, op. cit., s. 16.

Szczegółowe wykazy opłat celnych, wybieranych w różnych miastach województw sieradzkiego i łęczyckiego na rzecz urzędników, podają w zasadzie dopiero lustracje dóbr królewskich, pieczętowanie wykorzystane przez Pałuckiego, za którym przytaczamy zebrane wiadomości.

Wojewoda sieradzki nie miał w XVI w. żadnego udziału w cłach swojego stołecznego miasta. Przymuszczalnie w 1 połowie XV w., w czasie reformy uposażeń urzędniczych, nastąpiło przeniesienie cła do Piotrkowa. Wyznaczenie uposażenia w cła piotrkowskim było niezwykle korzystne dla wojewodów sieradzkich. Już od końca XIV w. Piotrków stał się poważnym ośrodkiem życia polityczno-społecznego, a także gospodarczego. Zjazdy sejmowe i synodalne dodatkowo wpłynęły na zwiększenie dochodów z komór celnych. Przypadająca na wojewodę część opłat celnych, wybieranych w tym mieście, była dość wysoka i wynosiła 6 denarów od wozu i 3 denary od wołu<sup>12</sup>.

Wojewodzie łęczyckiemu przysługiwał w końcu XIV w. udział w cła kłodawskim<sup>13</sup>. W XVI w. pobierał on trzeci grosz z cła łęczyckiego. Wobec utraty przez Łęczycę znaczenia ekonomicznego, dochody wojewody z tego tytułu były wówczas niewielkie. Pomnażały je w pewnym stopniu cła wybierane w innych jeszcze komorach w woj. łęczyckim, a to: Żychlinie, Łodzi, Zgierzu, Wolborzu, Ujeździe, Krośniewicach, Dąbiu oraz wsi Ostrów<sup>14</sup>.

Kasztelan sieradzki miał zapewnione uposażenie w opłatach celnych wybieranych w Sieradzu, które w XVI w. dzielił po połowie z wojskim. To stare uposażenie, którego wysokość zależała od natężenia ruchu handlowego, jeszcze w XVI w. przynosiło znaczne dochody<sup>15</sup>, pomimo że uszczupliły je zwolnienia od opłat celnych nadawane mieszczanom w Koronie<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 206; Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565, cz. II, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 30.

<sup>13</sup> KSL, cz. I, nr 1406, 6063; cz. II, nr 5281, 5282, 5285.

<sup>14</sup> Por. Pałucki, op. cit., s. 207. W 1564 r. tylko z komory łęczyckiej wojewoda pobrał 40 florenów.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 219, 220, 223. Kasztelan sieradzki w 1564 r. otrzymał 25 zł z cła sieradzkiego - Lustracja..., cz. II, s. 1-2.

<sup>16</sup> Z powodu zwolnień od ceł rodziły się spory między ich poborcami, ustanowionymi przez kasztelanów, a mieszczanami. O jednym z nich znajduje się interesująca zapiska z 1422 r. w odniesieniu do Sieradza - GS, ks. 4, s. 569.



O uposażeniu kasztelanów łęczyckich w cła znalazł Pałucki bardzo późną wzmiankę. W XVII w. kasztelan miał prawdopodobnie udział w dochodach z komór w Żychlinie lub Krośniewicach<sup>17</sup>. Kasztelan rozpierski według inwentarza z 1494 r. pobierał cło w Piotrkowie i w tymże roku otrzymał wcale nie małą sumę 36 grzywien. Kasztelan spicymierski uposażony był w dochody z cła szadkowskiego, jak o tym wzmiankuje inwentarz starostwa sieradzkiego z 1533 r. Dochód z cła, dzielony pomiędzy króla, kasztelana i wojskiego sieradzkiego, był stosunkowo niewielki. W cła łęczyckim i opłatach jarmarcznych miał ponadto swój udział podkomorzy łęczycki. Od każdego wozu pobierał on 9 denarów, a na jarmarkach od każdego konia 1 grosz. Oprócz wymienionych już urzędników w cła piotrkowskim partycypował też chorąży większy sieradzki. W końcu XV w. należna chorążemu część wynosiła 14 grzywien<sup>18</sup>.

Zaopatrzenie materialne wojskich sieradzkich opierało się w XVI w. na cła pobieranym w Sieradzu i Szadku<sup>19</sup>. Podobnie z ceł i opłat jarmarcznych w Łęczycy pochodziły dochody wojskiego łęczyckiego. Lustracja z 1564 r. wymienia wielkość należnych mu opłat; pobierał 9 denarów od każdego wozu, a w czasie jarmarków 9 denarów od kramu<sup>20</sup>.

Drugie, niezwykle obfite źródło dochodów urzędniczych, stanowiły opłaty i kary sądowe. Przysługiwały one wszystkim urzędnikom związanym w jakikolwiek sposób z wymiarem sprawiedliwości, a więc przede wszystkim wojewodom i kasztelanom. Pewien udział miał w nich również wojski, sprawujący sądy w imieniu kasztelana<sup>21</sup>. Buczek nie wyklucza możliwości, że i urzędnicy dworscy, jak cześnicy i chorążowie, pełnili funkcje sądowe i w związku z tym uczestniczyli w pobieraniu kar sądowych<sup>22</sup>. Dochody te traciły na znaczeniu wsku-

<sup>17</sup> Zob. Pałucki, op. cit., s. 220-221.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 225, 226, 231, 232.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 233-234. W 1564 r. wojski większy sieradzki otrzymał 25 florenów rocznego dochodu.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 234-235. Wojski łęczycki mógł otrzymać w 1564 r. ok. 30 zł.

<sup>21</sup> K. Modzelewska, Jurysdykcja kasztelańska i pobór danin prawa książęcego w świetle dokumentów XIII w., "Kwartalnik Historyczny" 1980, R. LXXXVII, s. 161-162.

<sup>22</sup> Zob. Buczek, Uposażenie..., s. 78-79, 82.

tek znoszenia sądownictwa "książęcego" przywilejami immunitetowymi i nadeń prawa niemieckiego oraz powstania sądów ziemskich i grodzkich.

Nie sposób jednak ocenić wysokości dochodów płynących z własnego sądownictwa wojewódów, ani wówczas, gdy zakres jurysdykcji tych urzędników był bardzo szeroki, ani wtedy, gdy ich kompetencje uległy znacznemu uszczupleniu. Wzmianki z ksiąg sądowych wspominają o pobieraniu przez komorników wojewodów opłat pieniężnych różnej wielkości; nie wiadomo wszakże czy były to należne udziały z kar, w których wojewoda partycypował z racji zasiadania wśród asesorów sądu, czy też kwoty te pochodziły z tytułu wykonywania własnej jurysdykcji. Szczątkowe sądownictwo nad uboższą szlachtą, sprawowane przez wojewodów łęczyckich, uprawniało ich do pobierania połowy grzywny z części głów szczyzny kmiecej należnej panu. Udział owych dostojników w pobieraniu tej kary zanika po 1440 r.<sup>23</sup>

Poza tymi dochodami wojewodowie obu ziem mogli pobierać opłaty od miast za ustalanie cen i kontrolę miar. Nie znajduje potwierdzenia źródłowego wykonywanie przez wojewodów łęczyckiego i sieradzkiego przed połową XV w. sądownictwa nad Żydami, które stanowiło źródło intratnych dochodów innych wojewodów w Koronie<sup>24</sup>.

Podobne trudności powstają przy próbie oceny wysokości dochodów osiąganych z sądownictwa przez kasztelanów. Sądy ich - rozległe w XIII w. - utrzymały się wprawdzie na obszarze łęczyckiego i Sieradzkiego do połowy XV w., ale odgrywały już tylko podrzędną rolę w stosunku do sądownictwa ziemskiego i w konsekwencji nie przynosiły większych dochodów. Statuty Kazimierza Wielkiego przyznały kasztelanom - jak wiadomo - pewne opłaty za naganienie ich wyroku. Z tego tytułu otrzymywali oni kaucję, zwaną koczem, składaną pierwotnie w skórkach jagnięcych, a następnie zamienioną na opłatę pieniężną równą 3 grzywnom<sup>25</sup>. Przysługiwała im też kara

<sup>23</sup> J. R a f a c z (Dawne polskie prawo karne, Warszawa 1932, s. 185-186) przyjmował pobieranie części głów szczyzny przez wojewodów łęczyckich w latach 1427-1440. Tymczasem w 1399 r. w imieniu wojewody za karę "zagłowne" zajęto wołu - KŚL, cz. II, nr 2093.

<sup>24</sup> P o r. B u c z e k, Uposażenie..., s. 83; A. G ą s i o r o w s k i, Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce, Poznań 1970, s. 80.

<sup>25</sup> VL, t. I, s. 18, 19; por. J. B a r d a c h, Historia państwa i prawa Polski, t. I, Do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 553.

główszczyzny, pobierana w związku z zachowaniem w szcztątkowym wymiarze jurysdykcji karnej nad ludnością zamieszkującą wieś na prawie polskim. W przypadku zabójstwa poddanego prywatnego, kasztelan brał 4 grzywny z główszczyzny kmiecej<sup>26</sup>. Nieliczne wzmianki źródłowe o egzekwowaniu tych kar uprawniają do wysunięcia wniosku o stopniowym zaniku zarówno samych kompetencji, jak i związanych z nimi dochodów<sup>27</sup>.

Główszczyzna za zabójstwa kobiet stanowiła zaopatrzenie materialne kasztelanów konarskich sieradzkich. W księgach grodzkich sieradzkich, a sporadycznie i w ziemskich, znaleziono 44 wzmianki pochodzące z lat 1405-1454, które świadczą<sup>28</sup> o jej świadczeniu z tytułu przynależności do urzędu<sup>29</sup>. Wynosiła ona 10 grzy-

<sup>26</sup> Zob. R a f a c z, op. cit., s. 48.

<sup>27</sup> Na forum sądowe trafiały oczywiście sprawy sporne, gdy żądania kasztelanów okazywały się bezprawne, a właściciele wsi mogli okazać stosowne przywileje. W 1335 r. Wawrzyniec z Goślubia oddalił pretensje kasztelana łączyckiego "Et omnes penas sive emendas in suis kmetonibus, qui ibidem sunt in villa, et si capud occidetur de suis kmetonibus in villa sive metis eiusdem ville, penam illam, que vocatur Glovne, predictus Laurencius percipiet. Item kmetones in prefata villa nullus iudicet nec palatinus neque castellano nec coram aliquo nostro officiali nec per eorundem ministerialem debent citari" - KDP, t. II, nr 262. W 1355 r. kasztelan łączycki Jan po stwierdzeniu praw i wolności dóbr biskupstwa włocławskiego uwolnił wieś Siedlce "ab omni iuridicione iudicio ac impetitione castellanie castri Lanciencensis, pena seu penis capitalibus" - KDP, t. II, nr 299. Typowa dla tych spraw jest rota z 1392 r.: "Sicut etc. heres de Chlocholouo ville habet ius recipiendi caput et non dominus Lanciencensis" - KŚL, cz. I, nr 2421. Sporadyczne wzmianki świadczą o pretendowaniu do kary główszczyzny przez młodszych kasztelanów: brzezińskiego i kazimierskiego - zob. KŚL, cz. I, nr 2036; KDP, t. II, nr 254.

<sup>28</sup> ZS, ks. 3, k. 138; ks. 5, k. 10; GS, ks. 3, s. 62, 223; ks. 4, s. 544; ks. 5, s. 156, 274, 295, 301, 359, 377, 378, 444, 452, 461, 483, 544, 689, 690, 740, 768, 880, 924, 957; ks. 6, s. 415; ks. 7, s. 99; ks. 9, s. 207, 225, 240, 250, 278, 333, 648; ks. 10, s. 494, 515, 516, 1113, 1127.

<sup>29</sup> Dla przykładu przytaczam wzmiankę świadczącą o roszczeniach kasztelanów konarskich sieradzkich do kary główszczyzny - Sieradz 1422 r.: "Constitutus proconsul, consules, scabini ac tota communitas civitatis Szadek nobilem Jasconem castellanum Conariensem Syradiensem heredem de Wlin super capite muliere in Szadek apud eos per quendam rusticum vi et potentia interfecto, cuius rustici [...] asseruit [...] pro eodem capite penam, quod portat pro muliere eodem domino castellano pertinentis ac totidem dampni astiterunt et

wien<sup>30</sup>. Kasztelan nie otrzymywał jej jednak w całości, lecz - jak wynika z noty pod datą 1448 r. - była ona dzielona ze starostą, pobierającym zresztą jej większą część, bo aż 7 grzywien<sup>31</sup>.

Dochody kasztelanów konarskich sieradzkich z tytułu pobieranych kar były niewielkie. Jeśli nawet założyć, że wszystkie wszczęte sprawy zakończyły się przysądzeniem kar, to 3 kolejnych kasztelanów przez okres pół wieku zyskało zaledwie 132 grzywmy. Nic więc dziwnego, że urząd ten - choć kasztelański z nazwy - był sprawowany przez przedstawicieli mniej znaczących rodzin. Wkrótce zresztą i to źródło dochodów odpadło. Wraz z likwidacją resztek sądownictwa kasztelańskiego statuty nieszawskie zniosły ich uprawnienia do pobierania główszczyzny. Po roku 1454 znikają z ksiąg grodzkich sieradzkich wzmianki o dochodach kasztelanów z tego tytułu<sup>32</sup>.

memoriale dederunt" - GS, ks. 4, s. 544. W 1447 r. Wojciech z Janków oddał pozew kasztelana "eo quod caput hec non spectat, sed ad dominum et ad kmetones istius ville" - GS, ks. 9, s. 207.

<sup>30</sup> Sieradz 1424 r.: "Dobegneus de Camyonacz castellanus Conariensis super scoltetos et totalem villam Szczukwiny super capitem muliebrem ibidem violenta interemptione et 10 marcas penarum Regallium et ipsius amissione in recomentario termino" - GS, ks. 5, s. 156. Sieradz 1441 r.: "Veniens generosus nobilis Jacobus de Wydawa castellanus Conariensis lucratus est per suum virum et legitimum procuratorem 10 marcas pro capite pro muliebri in kmetonibus in Stronsko in tota villa constitutis, quiquid kmetones pro eadem capite in 2 septimanis debent dare" - GS, ks. 7, s. 99; zob. też notę z 1447 r.: "10 marcas pro capite femineo interfecto..." - ibidem, ks. 9, s. 225.

<sup>31</sup> Sieradz 1448 r.: "Anna de Cowale satisfecit domino capitaneo ratione capite puelli Katherine de ibidem solvit pro eadem capite 7 marcas et fecit excipiendo domino Conarsky et nobilis Petrus Cobyerzyczski obligavit se solvere domino Conarsky" - GS, ks. 9, s. 548. O partycypowaniu kasztelana konarskiego i starosty w karze główszczyzny za kobiety luźne świadczą też inne wzmianki: Sieradz 1428 r. "Dobegneus de Kamonacz castellanus conariensis cum magnifico domino Petro capitaneo kmetonibus de Wysuka pro capite muliebri [...] 10 marcas" - GS, ks. 5, s. 957; zob. ponadto ibidem, ks. 6, s. 415. Kasztelanowi konarskiemu przypadała ta część kary, którą z główszczyzny kmieci - w przypadku zabójstwa poddanego - pobierała rodzina zabitego. Podział kary był identyczny jak w Łęczycy, gdzie z sumy 10 grzywien na rzecz pana szło 7, dla spadkobierców zaś 3; natomiast w Sieradzkim pan otrzymywał 6 grzywien, a rodzina 4 - por. R a f a c z, op. cit., s. 185-186; S. Borowski, Ściganie przestępstw z urzędu w średniowiecznym prawie polskim, Warszawa 1933, s. 52.

<sup>32</sup> A. S z y m c z a k o w a, Nowe urzędy kasztelańskie w Łęczycy i Sieradzkim (XIV-XV w.), "Acta Universitatis Lodziana" 1981, Folia historica 2, s. 143-144.



Pałucki przypuszcza, że nie były to jedyne dochody kasztelana konarskiego sieradzkiego. Nominacje z XVI i XVII w. wspominają o prowentach należnych kasztelanom i nie są to zapewne czysto retoryczne zwroty formularzowe<sup>33</sup>. Nie zachowały się żadne informacje w tej kwestii, ale niewykluczone jest, że wobec utraty dawnych źródeł dochodów przyznano im w 2 połowie XV w. jakieś nowe uposażenie.

Udział w dochodach z kar sądowych mieli zapewniiony również łowczowie i podłowczowie, jak o tym świadczy dokument Kazimierza Konradowicza z 1255 r. dotyczący wytyczenia granicy pomiędzy kasztelaniami: woborską i rozpierską. Poza tą sprawą uzgodniono wówczas kwestię sądownictwa nad kłusownikami z terenu kasztelanii woborskiej. Kary, jakie przypadały z jurysdykcji nad ludnością naruszającą regale łowieckie, dzielone było odtąd po połowie pomiędzy księcia, który zachował prawo do połowów w czasie swoich przejazdów, i biskupa włocławskiego; wykluczono natomiast udział łowczego i podłowczego<sup>34</sup>.

Pozbycie się uciążliwej jurysdykcji urzędników książęcych wywalczyły przede wszystkim instytucje kościelne<sup>35</sup>. Natomiast formuły libertacyjne licznych przywilejów z obszaru Łęczyckiego i Sieradzkiego, które dotyczą dóbr rycerskich, nie wymieniają łowczych i podłowczych wśród urzędników odsuniętych od sprawowania sądów, co nie zmienia jednak faktu, że o ich sądownictwie w okresie późniejszym nic nie wiadomo. Między sądownictwem łowczych książęcych a łowczych sieradzkich nie było zapewne genetycznego związku.

Oprócz kar pobieranych z tytułu jurysdykcji nad kłusownikami przysługiwał w XIII w. łowczym "stan łowiecki". W okresie rozbi-

<sup>33</sup> Por. Pałucki, op. cit., s. 227-228.

<sup>34</sup> DKM, nr 14 s. 188: "fures venationum castellanie de Wolborz dux iudicabit, exceptis ascripticiis eiusdem castellanie, et iudicatum cedet duci et Episcopo per medium diuidendum. Venator vero ducis et subvenator inde nichil penitus debent percipere"; por. K. Modzelewski, Między prawem książęcym a władztwem gruntownym, cz. II, Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XIII-XIII w., "Przegląd Historyczny" 1980, t. XXI, s. 458-459.

<sup>35</sup> W 1299 r. Władysław Łokietek uwolnił wsie klasztoru łęczyckiego od praw, jakie miał w nich podłowczy "ratione sui officii", tzn. "ab impetitione [...] iurisdictione" - DKM, nr 19, s. 370-372.

cia dzielnicowego, kiedy w wyniku rozwoju immunitetu ekonomicznego i sądowego wiele świadczeń na rzecz urzędników uległo zreformowaniu, również i stan zamieniony został - jak przypuszcza A. Gieysztor - na ściśle określoną daninę w owsie, zwaną "szronowe", wybieraną regularnie na św. Marcina<sup>36</sup>.

W 2 połowie XIV w. "szronowe" ściągane w postaci daniny owianej lub w formie zreluowanej, stanowiło już jedyne uposażenie łowczego i podłowczego. W ziemi łączyckiej przetrwała zapewne starsza forma zaopatrzenia obu urzędników. Świadczy o tym wzmianka z 1388 r., kiedy ówczesny podłowczy Stanisław wniósł sprawę przeciwko łowczemu o to "quod non mandavit avenam recipere"<sup>37</sup>.

Nie zachowały się wzmianki o uposażeniu łowczego mniejszego łączyckiego. Ponieważ znajdował się on w hierarchii łączyckiej wyżej od podłowczego, a tylko prawa tego urzędnika do "szronowego" - według wspomnianej wzmianki z 1388 r. - budziły zastrzeżenia łowczego większego, prawdopodobnie w jakiejś mierze partycypował w tych dochodach.

W Sieradzkiem świadczenie to było zreluowane już w XIV w. W roku 1373 łowczy sieradzki Dziwisz z Remiszewic, prawdopodobnie zagrożony karą ekskomuniki za nadużycia popełnione w dobrach arcybiskupich, zobowiązywał się wynagrodzić wszystkie szkody jakie wyrządził "occasione cuiusdam iuris quod szronove vulgariter nuncupatur ad eandem dignitatem venatoriam pertinentis"<sup>38</sup>. Obiecał zwrócić zajęte 2 woły, uwolnić kilka rękojmi, danych mu za inne, nie za-

<sup>36</sup> A. G i e y s z t o r, Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1963, R. XI, s. 227-230. W 1252 r. podłowczy książęcy w Wielkopolsce, oprócz 30 miar owsa, otrzymywał 20 kuroząt, 30 serów, 4 szynki, 100 chlebów - Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, ser. nova, z. 1, Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII-XV wieku, wyd. 2. P e r z a n o w s k i, Warszawa-Poznań 1975, nr 15.

<sup>37</sup> KŚL, cz. I, nr 737. Spór między obu urzędnikami "pro quodam szronowego" przeniesiony został na kolokwium, nie znamy jednakże jego rozstrzygnięcia (ibidem, nr 744). Jest niewykluczone, że łowczowie łączyccy zachowali jakieś dochody jeszcze w XVII w. Akty nominacji przekazują urząd kolejnym posiadaczom "cum omnibus iuribus, utilitatibus, proventibus" - zob. P a ł u c k i, op.cit., s. 238.

<sup>38</sup> Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. I, Z a k r z e w s k i, t. III, Poznań 1879, nr 1687.

jęte bydło oraz oddać pieniądze pobrane od kmieci w tych dobrach. Bydło było z pewnością przedmiotem egzekucji w związku z uchylaniem się kmieci od opłaty "szronowego", przynależnego do urzędu łowczych; pieniądze stanowiły natomiast relucję daniny<sup>39</sup>.

Relucja świadczenia mogła wynikać z powolnego przekształcania dawnego beneficium urzędniczego w kary sądowe. W XV w. w Sieradzkim "szronowe" stanowiło rodzaj grzywny, którą łowczy ścigał od osób nie uprawnionych do łowów. W 1413 r. taką karą został obciążony kmieć za łowienie zajęcy<sup>40</sup>, zastrzeżonych dla stanu szlacheckiego. Brak wiadomości o innych tego rodzaju przypadkach dowodzi niewielkiego znaczenia jurysdykcji łowczych i związanych z nią dochodów. Jak przypuszcza Gieysztor, kary sądowe z przekroczenia szlacheckiego monopolu łowieckiego stanowiły tylko część uposażenia łowczych sieradzkich. Jest niewykluczone, iż - poza "szronowym" w postaci grzywny - nadal w jakimś stopniu przetrwało "szronowe" jako danina owsiana, wybierana zapewne w dobrach królewskich<sup>41</sup>.

Uposażenie to w sumie czyniło urząd łowczego w miarę atrakcyjnym i wartym zabiegów, skoro łowczy sieradzki Tomko z Mierzyna w 1452 r. przekazał swoje dochody z piastowanego urzędu synom, Tomaszowi i Mikołajowi oraz wnukowi Janowi<sup>42</sup>.

Specjalne opłaty należały się podkomorzym za wykonywanie sądownictwa w sprawach granicznych<sup>43</sup>. Statuty małopolskie Kazimie-

<sup>39</sup> Nie wiadomo, czy Dziwisz wywiązał się z zobowiązań. Jeszcze w 1374 r. sprawa nie była zakończona, a bracia Dziwiśza nadal nękali ludzi arcybiskupa - ibidem, nr 1711.

<sup>40</sup> Zob. G i e y s z t o r, Owies..., s. 222: "Kmetho evasit dominum venatorem [...] pro venatione leporum (quod est) szronove".

<sup>41</sup> Por. P a ł u c k i, op. cit., s. 237; G i e y s z t o r, Owies..., s. 230.

<sup>42</sup> Zob. G i e y s z t o r, Owies..., s. 223.

<sup>43</sup> Szadek 1452 r.: "Terminum inter strenum Petrum de Wrancza succamerarium Siradiensem et Nicolaum de Drosdowo prorogatur ad colloquium generale in Siradia vel ad convencionem generalem quod harum primus fuit et ibi domini decernerunt idem Nicolaus solvere debet limitationem et si decernernt hunc idem Nicolaus eidem domino succamerario penam luget" - ZSz., ks. 4, s. 984. Orłów 1448.; "Nobilis Nicolaus Puczek debet literam a domino camerario lanciciensi quod sibi satisfacit et solvit pro limitationibus alias zagesdne" - ZO, ks. 2a, k. 524v. Wobec niewypłacalności płatników podkomorzy ścigał poręczenie - zob. ZSz., ks. 4, s. 364, 449, 458.

rza Wielkiego określili ich wysokość na pół grzywny za rozgraniczenie trwające 1 dzień oraz na 3 grzywny w przypadku przedłużenia się tej czynności. Za naganę swego wyroku otrzymywał podkomorzy 6 grzywien, natomiast asystujący mu dygnitarze i komornicy - po 1 wiardunku<sup>44</sup>.

Laudum sieradzkie z 1416 r. zakazywało, w interesie podkomorzego, samowolnego sypania kopców granicznych bez udziału jego lub komornika; w przeciwnym razie groziła kara "piętnasta", w wysokości 3 grzywien lub kara "6 grzywien", która wynosiła 6-8 skojców, w zależności od stopnia zaawansowania prac<sup>45</sup>. Niezależnie od podkomorzego opłacano czynności jego komornika<sup>46</sup>.

Drugim źródłem dochodów podkomorzego (tylko łęczyckiego) były opłaty za asystowanie przy składaniu przysięg<sup>47</sup>. Bliższych szczegółów dotyczących tego problemu jednak nie znamy.

Sędzia i podsędek otrzymywali opłatę, zwaną "pamiętne", składaną im za wydanie wyroku. W Małopolsce w czasach Kazimierza Wielkiego wynosiło ono 4 grosze za rozstrzygnięcie w sprawach ważniejszych i 2 grosze w drobniejszych<sup>48</sup>. Statut warcki ujednotyli jej wysokość proporcjonalnie do kategorii spraw na 3 i 2 grosze w całej Polsce<sup>49</sup>. Na uposażenie sędziego szła też kara "niestane", wynosząca 1 grzywnę; w takiej wysokości pobrał ją w 1448 r. sędzia łęczycki Tomasz z Soboty<sup>50</sup>. Łęczycka uchwała wlewcowa z 1408 r. dopuszczała zamianę tej kary na użytkowanie przez sę-

<sup>44</sup> VL, t. I, s. 16.

<sup>45</sup> S. Ł a g u n a, O prawie granicznym polakiem, [w:] i-  
d e m, Pisma, Warszawa 1915, s. 128; R. H u b e, Sądy, ich prak-  
tyka i stosunki prawno społeczne w Polsce ku schyłkowi XIV w., War-  
szawa 1886, s. 236-237.

<sup>46</sup> Orłów 1413 r.: "Stiborius alias Borowecz de Woyszyce in fa-  
cie iudicii aseruit Johanni vicesubcamerarii lanciciensis de Pa-  
włowicze. Quod tu debes videre limites granicierum non se substi-  
tutus alias potstawek et nulla pena judicialis neque tibi neque  
domini subcamerarii dare (debeo)" - ZO, ks. 2a, k. 126.

<sup>47</sup> Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie, wyd. T. P i o-  
t r o w s k i, Z. W d o w i s z e w s k i, "Miesięcznik Heral-  
dyczny" 1935, R. XIV, s. 114; por. G a s i o r o w s k i, Urzę-  
dnicy..., s. 80.

<sup>48</sup> VL, t. I, s. 10.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>50</sup> ZO, ks. 2a, k. 516v.



dziego 2 wołów, z których mógł korzystać przez 2 tygodnie latem lub przez 1 tydzień zimą<sup>51</sup>.

Oprócz kar sądowych otrzymywanych z tytułu własnej, znikomej już jurysdykcji, niektórzy urzędnicy zapewnili sobie udział w dochodach z sądownictwa w związku z wejściem w skład sądu ziemskiego. Udało się to tylko niewielu; przede wszystkim tym, którzy już wcześniej mieli szeroki udział w sądownictwie nadwornym, jak wojewoda, sędzia, podsędek, może chorąży. Do nich dołączyli jeszcze starosta oraz - ze zmienionymi kompetencjami - podkomorzy.

Pobieżny nawet przegląd ksiąg sądowych pozwala zauważyć, jak chętnie szafowano karami za najdrobniejsze nawet przewinienia i uchybienia proceduralne, toteż wysokość dochodów z tego tytułu była znaczna<sup>52</sup>. Dla przykładu przytaczam kilkanaście wzmianek świadczących o partycypowaniu wspomnianych urzędników, asesorów sądów w poszczególnych powiatach w karach sądowych.

Łęczycza: 1394 r. "Peperci v e x i l l i f e r o [podkr. A. S.] penam"<sup>53</sup>; "Divisus de Gosławice ruit penam sex marcas contra dominam Falkam de Vithuna: capitaneo solvit"<sup>54</sup>; 1398 r. "Derslaus de Słupcza debet satisfacere domino capitaneo et omnibus iudicii presidentibus in 2 septimanis pro 2 penis septuaginta: domino sub iudici, domimo iudici, et vexillifero sub pena septuaginta"<sup>55</sup>; 1428 r. "Jacobus de Czadrowicze satisfecit domino sub iudici et Jacusio Comasky pro duabus penis et omnibus dignitariis"<sup>56</sup>; 1469 r. "Magnifici Nicolaus de Cuthno palatinus, vexillifer lanciciensis maior, succamerarius, iudex, sub iudex,

<sup>51</sup> Constitutiones et iura terrae Lanciciensis, ed. B. Ulanowski, "Archiwum Komisji Prawniczej" 1921, t. IV, s. 45. O "mieszanem" dla sędziego - zob. KŚL, cz. I, nr 1127; cz. II, nr 2419, 3479. Ogólny dochód, jaki przypadał rocznie sędziemu sandomierskiemu za wiele i roki odprawiane w Wiślicy, wynosił ok. 100 grzywien - por. H u b e, op. cit., s. 329.

<sup>52</sup> Na fiskalny charakter sądownictwa średniowiecznego zwrócił uwagę K. T y m i e n i e c k i, Sądownictwo w sprawach kmięcych na Mazowszu pod koniec wieków średnich, Poznań 1922, s. 104-105.

<sup>53</sup> KŚL, cz. II, nr 5087.

<sup>54</sup> Ibidem, nr 4977.

<sup>55</sup> Ibidem, nr 5706.

<sup>56</sup> ZŁ, ks. 9, k. 238v.

vexilifer minor recognouerunt, quia ipsis Nicolaus de Krzeszewo satisfacit pro penis<sup>57</sup>.

Brzeziny: 1419 r. "Mscislaus de Cirzwey penam luit magnam septuaginta contra Waskonem de Sczavin, quia sibi quadruplex nestane non solvit. Iudici et capitaneo satisfacit<sup>58</sup>.

Orłów: 1408 r. "Habram satisfacit dignitariis excepto capitaneo<sup>59</sup>; 1419 r. "Clementi olim relicta de Wola satisfacit domino palatino, iudici, subiudici, vexilifero pro pena septuaginta<sup>60</sup>; 1428 r. "Satisfacit iudici, subiudici, vexilifero et palatino<sup>61</sup>.

Sieradz: 1403 r. "Predborius tenetur 70 et 50 contra Pretslauum qui domino iudici, subiudici, vexilifero et altero vexilifero satisfacit<sup>62</sup>; 1404 r. "Domini videlicet capitaneus, palatinus, succamerarius, vexilifer domino Benikoni penas percerunt<sup>63</sup>; 1415 r. "Veniens Albertus de Ostrow solvit unam marcam domino Capitanei pro pena Venceslai de Ostrow ubi veniens Stanislaus de Camyonacz camerarius dominorum palatini, vexiliferi et subiudicis Syradiensium ibidem recognovit, quod idem Martinus satisfacit ipsis dominis perpetuis Venceslai prenominati<sup>64</sup>.

Szadek: 1386 r. "Jaszco acquisiuit penas iudicialiter ex parte domini palatini et domini succamerarii, videlicet pro domino Rege 70-ta et Jaszconi 50-ta<sup>65</sup>; 1424 r. "Qui Michael eundem Stephanum de Charchów luit quinquaginta septuaginta dominis Capitaneo, iudici, succamerario, vexiliferiis duobus satisfacit<sup>66</sup>;

57 Ibidem, ks. 13, k. 155v.

58 KŚL, cz. II, nr 3306.

59 Ibidem, nr 1375.

60 ZO, ks. 2a, k. 183.

61 Ibidem, k. 279.

62 ZS, ks. 3, k. 59v.

63 Ibidem, k. 94v.

64 GS, ks. 3, s. 104.

65 ZS, ks. 1, k. 13.

66 ZSz., ks. 2, s. 227.

"Qui Nicolaus quam eundem Petrum luit penam quinquaginta pro dictos agros aravit actori, capitaneo, iudici, sub iudici, succamerario, satisfecit et vexillifero maiori"<sup>67</sup>; 1425 r. "Dominis capitaneo, iudici, palatino, sub iudici, satisfecit et omnibus"<sup>68</sup>.

Przytoczone wzmianki, typowe dla ksiąg sądowych łączyckich i sieradzkich, niewiele mówią o podziale kar pomiędzy partycypujących w nich urzędników. Udział każdego z nich był zapewne ściśle określony; taki wniosek nasuwa uchwała wiecu łączyckiego z 1394 r. Chorążemu mniejszemu łączyckiemu przysądżono wówczas 12 groszy od każdej kary "siedemdziesiątej", wynoszącej 14 grzywien, ponadto 6 groszy od kary za kradzież oraz 1 grosz od kary zwanej "6 grzywien"<sup>69</sup>. Trudno przypuszczać, aby urzędnicy przyznali chorążemu mniejszemu uposażenie ze swoich udziałów. Zwrot "adiudicaverunt" pozwala sądzić, że orzeczenie zamyka spór o wysokość dochodów; chodziło zapewne o postawę chorążego większego, z którego uposażenia wydzielono jakąś część chorążemu mniejszemu. Wkrótce po otrzymaniu zaopatrzenia materialnego ustanowił on w sądach łączyckim i orłowskim poborcę dla odbioru przysądżonych kar<sup>70</sup>.

Ponieważ wiece nie rozstrząsały więcej podobnych spraw, należy sądzić, że w końcu XIV w. system rozdziału dochodów z kar pomiędzy urzędników, którzy weszli w skład roczku, był ściśle określony. Proporcje tego rozdziału pozostają na ogół nieznanne, toteż bardzo cenna jest informacja o podziale jednej z głównych kar sądowych tzw. "pięćdziesiątej" na Mazowszu w XVI w. Wynosiła ona 3 grzywiny, z czego władca otrzymywał 20 groszy, sędzia - 10, podśędek - 5, a podkomorzy, chorąży, wojewoda, kanclerz i woźny - po 3 grosze<sup>71</sup>.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 331.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 404.

<sup>69</sup> KŚL, cz. I, nr 3507; R. H u b e, Prawo polskie w wieku trzynastym, Warszawa 1875, s. 467.

<sup>70</sup> KŚL, cz. I, nr 4703; "Vexillifer Miczek Zdunski coram nobis Johanne capitaneo Lanciciensi domino Nicolao Blaszkowski pecunias de penis tam magnis quam parvis recipere sibi et extorquere comisit super eius zupam provenientes" w Łęczycy 2 września 1393 r.

<sup>71</sup> Por. R a f a c z, op. cit., s. 154. O rodzajach kar sądowych, zob. H u b e, Sądy..., s. 73-75, 236-237.

Liczne zapiski w księgach świadczą o zobowiązaniach pieniężnych stron zaangażowanych w procesie wobec urzędników. Na ogół nie wiadomo czy jest to pełny wymiar należnej opłaty, czy tylko jej część, którą aktualnie wpłacano, stąd też trudno ocenić dochodowość sądownictwa. W 1403 r. Mikołaj Pudło z Kaszewa zapłacił po 1 groszu podsędkowi, chorążemu oraz podkomorzemu<sup>72</sup>. Opłaty w tej samej wysokości przyjęli chorąży i podkomorzy od Jakuba z Obidowa<sup>73</sup>. Po 36 groszy z kary "siedemdziesiątej" otrzymali: wojewoda, podkomorzy i podsędek łączycy<sup>74</sup>, zaś wszystkim komornikom zasiadającym w sądzie orłowskim przyznano po 12 groszy<sup>75</sup>. W 1398 r. "officialis" wojewody Jana Ligęzy pobrał 3 skojce, zaś jego sędzia kopę groszy<sup>76</sup>. Niekiedy zamiast gotówki, której brakowało niezamożnej szlachcie, przyjmowano zapłatę w innej formie; np. Włodzimierz, sędzia wojewody przyjął za "pamiętnę" gaj<sup>77</sup>. W 1419 r. Mikołaj ze Świnic skazany został na zapłacenie kary "pięćdziesiątej" dla wojewody łączyckiego "pro eo, quia sibi dixit, quod facere iniuriam"<sup>78</sup>. Chorąży większy łączycki miał jakiś udział w wadium "quod ad dignitatem ipsius pertinet"<sup>79</sup>.

Wymienione opłaty płynęły do kieszeni członków trybunału bez względu na to czy w danym dniu zasiadali w sądzie osobiście, czy przez zastępcę. Skład roczku wymieniony w nagłówku protokołów sądowych nie wykazuje żadnego związku z urzędnikami - odbiorcami kar<sup>80</sup>.

<sup>72</sup> KŚL, cz. II, nr 889.

<sup>73</sup> Ibidem, nr 890.

<sup>74</sup> ZO, ks. 2a, k. 240; por. J. R a f a c z, Kara "sześć grzywien" w Łęczyckiem w późniejszym średniowieczu, "Themis Polska" 1932, S. III, t. VII, s. 62.

<sup>75</sup> ZO, ks. 2a, k. 125.

<sup>76</sup> KŚL, cz. II, nr 5806, 5821. Komornik wojewody pobierał rozmaite sumy, od połowy grzywny do 22 grzywien (ZŁ, ks. 4, k. 317, 418, 435v). Z pobranych sum jakiś procent należał się zapewne oficjałom wojewody. Służba tego urzędnika - poza dochodami - niosła ze sobą różne udogodnienia; w 1393 r. na prośbę Jana Ligęzy komornik i sędzia wojewody zostali zwolnieni przez starostę od udziału w wyprawie wojennej - KŚL, cz. II, nr 4453.

<sup>77</sup> KŚL, cz. II, nr 3762.

<sup>78</sup> ZŁ, ks. 6, k. 420.

<sup>79</sup> T. P i o t r o w s k i, Dostojnicy województwa łączyckiego za pierwszych Jagiellonów, Warszawa 1935, s. 48; P a ł u c k i, op. cit., s. 232-233.

<sup>80</sup> Urzędnicy wchodzący w skład sądu w innych województwach na



Intratność zysków urzędniczych osiąganych z sądownictwa wpływała na dalsze formalizowanie się procesu sądowego, co m. in. przejawiało się we wzroście kar przewidywanych za najmniejsze uchybienia. "Constitutiones Lancicienses", pochodzące z początku XV w., przyznały dostojnikom udział w karze uiszczanej w procesach o naganę: "et pro tali pena tali vituperato debent solvi 3 marce cum pena 70 domino regi cum dignitariis"<sup>81</sup>. Ta sama kara przysługiwała urzędnikom zasiadającym w sądzie sieradzkim<sup>82</sup>. Na rzecz jego asesorów pobierano ponadto karę "piętnastą" za fałszywe zeznania, karę "pięćdziesiątą" za powoływanie do sądów grodzkich. W tej ostatniej kwestii wydano nawet w końcu XIV w. 2 uchwały wiecowe. Na mocy pierwszej, oprócz upadku sprawy skierowanej do sądu grodzkiego, pobierano karę w wysokości 1 grzywny. Druga - za te same przewinienia - groziła jeszcze ostrzejszymi sankcjami, a mianowicie poczworną karą "piętnastą" na rzecz pozwanego, natomiast "iudicio vero et dominis senioribus alia simili pena puniatur"<sup>83</sup>. W 1420 r. karą "piętnastą" - na podstawie kolejnej uchwały wiecowej - obciążono chłopów, którzy naganili szlachectwo osobie należącej do stanu szlacheckiego<sup>84</sup>. Koszty procesu, na które składały się przede wszystkim opłaty na rzecz urzędników, były więc bardzo wysokie<sup>85</sup>.

prawach gości prawdopodobnie również partycypowali w karach czy raczej opłatach. W 1419 r. Wojciech z Pakości miał zapłacić w Brześciu, oprócz kary dla sądu brzeskiego, drugą karę na rzecz wojewody łączyckiego, zasiadającego tego dnia na roczku - Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418-1424, wyd. J. K. K o c h a n o w s k i, [w:] Teki A. Pawińskiego, t. VII, Warszawa 1905, nr 1083.

<sup>81</sup> Constitutiones..., s. 446.

<sup>82</sup> Dobryszyce 1409 r.: "Nota Clemens filius Mroczconis de Byala satisfacit domino capitaneo, domino pallatino, domino vexillifero maiori pro pena vituperii contra Stanislaum de Golanki et sigilla dictorum dominorum ad presenciam iudicii portavit et minori vexilliferi - A. G i e y s z t o r, Fragmenty zapisek herbowych piotrkowskich i radomskich województwa sieradzkiego XIV i XV w., "Przegląd Historyczny" 1948, t. XXXVII, nr 37. Szadek 1425 r.: "Gregorius de Karsznice vituperavit Petrum de ibidem. Idem Gregorius tenetur penam 50 palatino, iudici, subiudici, vexilliferiis duobus satisfacit" - ZS., ks. 2, s. 412; por. też ZS, ks. 7, k. 184; GS, ks. 3, s. 445.

<sup>83</sup> S. K u t r z e b a, Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, Kraków 1901, s. 124; H u b e, Sądy..., Dodatki, nr III.

<sup>84</sup> ZS, ks. 6, k. 78v.

<sup>85</sup> W 1420 r. pleban skrzyński Piotr musiał pokryć koszty procesowe w wysokości 10 grzywien - Zbiór dokumentów małopolskich,

Pisarze ziemscy, którzy nie weszli do trybunału jako jego pełnoprawni członkowie i tym samym nie partycypowali w rozdziale kar sądowych, pobierali odrębne opłaty za czynności kancelaryjne. Na ich uposażenie składały się różnorodne kwoty uiszczane im za redagowanie i wydawanie wyroków, aktów działu, kupna, osobne opłaty za przyłożenie do nich pieczęci - stanowiło to jedyne źródło ich dochodów<sup>86</sup>. Szlachta broniła się przed stałym wzrostem kosztów sądowych. Wysokość opłat na rzecz pisarza uregulował statut warcki, wyznaczając jednakową taksę w całym królestwie; za każdy wpis otrzymywał on 1 grosz<sup>87</sup>. Rozporządzenie to powtórzono w statutach nieszawskich, zabraniając jednocześnie pisarzom pobierania opłat za czytanie dokumentów w sądzie<sup>88</sup>.

Wymienione powyżej formy zaopatrzenia urzędników w naturalia, posługi ludności, wreszcie pieniądze z ceł, myt, targów, jarmarków i opłat sądowych stanowiły podstawę ich uposażenia. Według starszej literatury decydujące znaczenie miało jednak uposażenie w ziemię<sup>89</sup>. Jeszcze Pałucki jest zdania, że do połowy XIV w. ziemia była podstawowym źródłem zaopatrzenia urzędników i dopiero akcja odbierania bezpodstawnie zagarniętych majątków królewskich, którą podjął Kazimierz Wielki, spowodowała również likwidację należnych im, z tytułu sprawowanych urzędów, posiadłości ziemskich<sup>90</sup>. Sprawę ich posiadania - nie przez wszystkich zresztą urzędników - wyjaśnił chyba ostatecznie Buczek. W naturalnej przeważnie gospodarce, która dominowała w Polsce do początków XIV w. uposażenie ziemią nie przedstawiało większej wartości jako źródło

cz. VII, wyd. I, Sułkowska-Kuraszowa, S. Kurasz, Wrocław 1975, nr 2170.

<sup>86</sup> Łęczycza 1391 r.; "Predbor comanens in civitate Lancicia tenetur penam, quod non dedit 2 grossos, 1 de rotha, alium de delecione libri" (KSL, cz. II, nr 3630). Nota dotyczy pisarza, który pobrał 1 grosz za wypis z ksiąg oraz zapewne woźnego, przed którym zazwyczaj składano rotę. Czasami odbiorcami opłat byli zastępcy pisarza generalnego (ZS, ks. 9, k. 17v; KSL, cz. II, nr 1511; H u b e, Sądy..., s. 329), którzy rozliczali się ze swoim mocodawcą - por. G ą s i o r o w s k i, Urzędnicy..., s. 81.

<sup>87</sup> VL, t. I, s. 34,

<sup>88</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>89</sup> Omówienia starszej literatury przedmiotu dokonali B u c z e k (Uposażenie..., s. 55 i n.) i G ą s i o r o w s k i (Urzędnicy..., s. 75).

<sup>90</sup> Por. P a ł u c k i, op. cit., s. 14, 37.

dochodów. Drobne i rozproszone posiadłości ziemskie, o których wspominają dokumenty z XIII w., nie stanowiły uposażenia dygnitarzy, lecz dostarczały środków utrzymania siedzącym na nich ludziom, przydzielonym urzędnikom w charakterze służby<sup>91</sup>. Nadania te nie były przywiązane do konkretnego urzędu, nie miały też trwałego charakteru, a stanowiły jedynie adresowaną personalnie darowiznę.

Jako relikwyt dawnego, beneficjalnego systemu wynagrodzenia, Pałucki potraktował późną, bo pochodzącą z połowy XVI w., wzmiankę o posiadaniu przez wojewodę sieradzkiego 2 wsi. Pełniący ten urząd Jan Spytek z Tarnowa, w 1552 r. zrzekł się na rzecz króla należących do niego z racji sprawowanej godności wsi Sobakowa w pow. piotrkowskim i Szadkowice w pow. szadkowskim w zamian za 20 grzywien rocznego czynszu, zabezpieczonego na dochodach z cła mostowego sieradzkiego<sup>92</sup>. Autor przyjmował, że zamiana ta pozostawała w związku z włączeniem obu wymienionych wsi do dóbr starostwa sieradzkiego. Tymczasem Szadkowice należały do starostwa już w końcu XIV w. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z 1392 r. i dotyczy przeniesienia przez starostę Jana z Tęczyna tej wsi królewskiej na prawo średzkie w celu "meliorationi bonorum Regalium in gubernatione Nostra Existentium"<sup>93</sup>. Wśród szczegółowo wyliczonych obciążeń ludności nie ma żadnej informacji o przekazywaniu dochodów na rzecz wojewody<sup>94</sup>. Dokument lokacyjny uzyskał potwierdzenie królewskie na sejmie piotrkowskim w 1393 r., gdzie również nie wspomina się o przynależności Szadkowic do urzędu wojewody. Druga z wymienio-

<sup>91</sup> Świadectwem tego mają być nazwy wsi, wskazujące na pełnioną przez ich mieszkańców służbę przy poszczególnych urzędnikach. B u c z e k (Uposażenie..., s. 65) wymienia Chorążyce, Wojszczyce, Wojewodzino, Stolniki, Podśędkowice, Podkonice na Mazowszu. W Łęczycy i Sieradzkim występują wsie Podczachy, Podstole i Wojszczyce (S. Z a j ą c z k o w s k i, S. M. Z a j ą c z k o w s k i, Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 roku, cz. II, Łódź 1970, s. 44, 45, 183). Wiadomości o nich pochodzą z końca XIV w. i nie wiadomo, czy w tych nazwach wsi nie zachował się raczej urząd właściciela.

<sup>92</sup> Zob. P a ł u c k i, op. cit., s. 71, 205.

<sup>93</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie. Biblioteka Czartoryskich, [w:] Teki Pstrokońskiego, nr 3344, k. 196v.

<sup>94</sup> Do lokacji przekazano 10 łanów. Ludność chłopska otrzymała 8 lat wolnizny, w czasie których z każdego łanu płacono 5 skojcy rocznie, a po ich upływie 10 skojcy. Sołectwo kupił za 14 grzywien kmięć Piotr z Dubia.

nych wsi, Sobaków, została wymieniona po raz pierwszy w 1386 r.<sup>95</sup> i choć wojewoda stwierdza, że obie wsie "ad prefatum palatinatum ab antiquo" należą, nie da się udowodnić na tej podstawie wcześnieśredniowiecznej metryki uposażenia z dóbr monarszych<sup>96</sup>.

Z badań Buczka wynika, że analogicznego uposażenia kasztelanów krakowskich w ziemię nie można łączyć z okresem wcześniejszym niż koniec XIV w.<sup>97</sup> W tym kontekście wydaje się, że również wojewodowie sieradzcy weszli w posiadanie obu wsi nie wcześniej, niż na początku XV w. z nadania Władysława Jagiełły.

Do wyjątkowych przeżytków średniowiecznych zaliczył Pałucki także uposażenie kasztelanów konarskich łączyckich<sup>98</sup>. W początkach XV w. stanowił je czynsz ze wsi Kurowice i Dalków w pow. brzezińskim oraz Rąbień i Wierzanów w pow. łączyckim, które należały wówczas do kapituły krakowskiej<sup>99</sup>. Wspominany wyżej autor przypuszczał, że obciążenie to stanowiło relikwyt dawnego uposażenia w ziemię i daniny, w bliżej nieznanym czasie zamienionego na stały czynsz. Podobnie interpretuje genezę dochodów należnych kasztelanom konarskim łączyckim Buczek, widząc w nich pozostałość uposażenia dawnych konarskich w książecej "dani"<sup>100</sup>. Wobec braku nowych źródeł w tej kwestii należy pozostać przy reprezentowanych przez tych autorów poglądach. Konarscy łączyccy otrzymali wysokie uposażenie w ziemi w czasie, gdy 4 wymienione wyżej wsie stanowiły własność książeccą. Zaopatrzenie to przetrwało i przeszło na kasztelanów konarskich pomimo ewolucji samego urzędu.

<sup>95</sup> S. Z a j ą c z k o w s k i, S. M. Z a j ą c z k o w s k i, op. cit., cz. II, s. 106.

<sup>96</sup> Po śmierci Przybka z Irządz, wojewody sieradzkiego, w którego posiadaniu była wieś królewska Dębowiec, zgłosił do niej pretensje wobec spadkobierców kolejny wojewoda Marcin z Kalinowy (ZS, ks. 8, k. 82v, 121v). Nie znamy jednakże przyczyn tego sporu. Może wieś ta wchodziła również w skład uposażenia urzędu? P a ł u c k i (op. cit., s. 207-208) analizując akt nominacji Jarosława Łaskiego na wojewodę łączyckiego wysuwa przypuszczenie, że być może wojewoda łączycki miał w pierwszych latach XVI w. jakieś dochody ze wsi przywiązanych do urzędu. Nie udało się niestety natrafić na wzmianki o uposażeniu wojewodów łączyckich w ziemię, które potwierdziłyby wnioski autora, wyciągnięte z ogólnikowych sformułowań w akcie nominacji.

<sup>97</sup> B u c z e k, Uposażenie..., s. 57, 69.

<sup>98</sup> P a ł u c k i, op. cit., s. 228.

<sup>99</sup> J. D ł u g o s z, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. I, [w:] i d e m, Opera omnia, t. VII, Kraków 1863, s. 288, 297.

<sup>100</sup> B u c z e k, Uposażenie..., s. 79.



W 1419 r. kapituła krakowska zamieniła Wierzanów i Rąbień z właścicielami Wiskitna na ich wsie Wiskitno i Pałczew. Oba dokumenty zamiany wystawione przez sądy w Łęczycy i Sieradzu przemilczają sprawę ciążących na tych wsiach świadczeń<sup>101</sup>. Prawdopodobnie przy okazji tej zamiany kapituła próbowała pozbyć się uciążliwych zobowiązań. W 1424 r. sąd przysądził kasztelanowi konarskiemu prawo do pobierania czynszu od kmieci wsi kapitulnych Dalkowa i Kurowic "id, quod prius solvebant, solvere debent a festo Nativitatis domini"<sup>102</sup>. Przeszło 25 lat trwały spory z nowymi właścicielami Rąbienia i Wierzanowa<sup>103</sup>. Ostatecznie w 1443 r. zawarto porozumienie, które w pełni uwzględniało pretensje kasztelanów. Czynsz ze wsi Rąbień i Wierzanów przeniesiony został na Wiskitno i wyznaczony na 15 łanach tej wsi po 4,5 grosza z łanu. Układ uwalniał od wszelkich opłat Mikołaja Rąbieskiego, nowego właściciela obu wsi<sup>104</sup>. Razem w 3 wsiach, tj. Kurowicach, Dalkowie i Wiskitnie, wchodzących w skład klucza pabianickiego, w XV w. było łącznie 39 łanów<sup>105</sup>. Roczny dochód kasztelana konarskiego łączyckiego wynosił więc 175 i pół grosza. W XVI w. pełniące ten urząd osoby zrezygnowały z czynszu ze wsi Kurowice i Dalków, kapituła zaś zobowiązała się płacić im po 68 groszy rocznie z Wiskitna<sup>106</sup>.

Nieco inaczej wyglądało uposażenie wojskiego. Początkowo miał on swój udział - i to zapewne niemały, proporcjonalny do znaczenia tego urzędu w administracji terytorialnej - w daninach,

<sup>101</sup> Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, cz. II, Kraków 1883, nr 586, 587.

<sup>102</sup> ZŁ, ks. 7, k. 213.

<sup>103</sup> Od opornych kmieci Rąbienia i Wierzanowa kasztelanowie konarscy wybierali "ciążę" - ZŁ, ks. 7, k. 256, 291v; ks. 8, k. 70.

<sup>104</sup> W 1440 r. Mikołaj Rąbieski zapłacił Paskowi Gosławskiemu, kasztelanowi konarskiemu łączyckiemu, 5,5 grzywny (ZŁ, ks. 11, k. 405). Jeszcze w 1444 r. spłacał Mikołaj zaległe widocznie opłaty w wysokości połowy kopy groszy. Tekst wyroku sądu wiecowego łączyckiego - zob. ibidem, wydrukowany również przez P a ł u c k i e g o, op. cit., s. 229, przyp. 149.

<sup>105</sup> D ł u g o s z, op. cit., t. I, s. 287-288.

<sup>106</sup> P a ł u c k i, op. cit., s. 230, Wizytacja dóbr pabianickich z 1535 r. (Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. XII, Kraków 1921, s. 506-507) wymienia "sexaganam unam" jako czynsz dla kasztelana konarskiego.

świadczeniach i opłatach egzekwowanych od ludności na rzecz panującego. Załamanie się fiskalnego systemu prawa książęcego dotkliwie nadwąttiło podstawy materialne wielu urzędników, w tym i wojskiego, który wraz ze zmianą swoich kompetencji otrzymał nowe uposażenie.

W 1410 r. wojski łączycki Paszek z Jackowic, złożył w sądzie łączyckim rotę przeciwko wrotnemu grodowemu: "sicut ego Nodze solvi unam sexagenam pro servitio suo"<sup>107</sup>. Z faktu łożenia na utrzymanie wrotnego możemy przypuszczać, że sam dysponował określonym funduszem, którego źródła i wysokości nie znamy. Prawdopodobnie pobierał on - podobnie jak wojski mazowiecki - stałą pensję od starosty<sup>108</sup>. Z powyższej zapiski można wyciągnąć też drugi wniosek. Zapewne z tytułu opieki nad zamkiem już wówczas przysługiwało wojskim mieszkanie i wyżywienie. Obowiązek stałego rezydowania w zamku sieradzkim wojskiego tej ziemi potwierdza wzmianka z 1454 r.<sup>109</sup> Nie udało się natomiast znaleźć dowodów potwierdzających składanie opłat na rzecz wojskiego przez więźniów skazanych na odbycie kary, jak było na Mazowszu<sup>110</sup>.

Z dochodami wojskich łączy się pośrednio znane uprzywilejowanie tego urzędu, polegające na zwolnieniu od obowiązku odbywania wypraw wojennych, co pozwalało zaoszczędzić wydatków na kosztowną służbę wojskową.

Sumując, trzeba stwierdzić, że zasada uposażenia urzędników w części dochodów z różnorodnych obciążeń świadczonych na rzecz państwa pozostała w swej istocie nienaruszona, a zmieniły się jedynie proporcje udziału poszczególnych źródeł tych dochodów. Odpadły na stałe daniny w naturze, których relikty przetrwały tylko w uposażeniu łowczych łączyckich. Już w XIII w. zniknęły takie świadczenia na rzecz kasztelanów, a zapewne i wojewodów, jak stróża uiszczana zbożem lub pieniędzmi, względnie innymi płacidlami (np. łupieżę zwierzęce), czy danina miodowa. Wojscy utracili daninę

<sup>107</sup> ZŁ, ks. 5, k. 101.

<sup>108</sup> A. W o l f f, Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526, Wrocław 1962, s. 262.

<sup>109</sup> GS, ks. 11, s. 259.

<sup>110</sup> Por. W o l f f, op. cit., s. 267.

żyta, stolnicy i podstolowie prawo do części odłowów ryb<sup>111</sup>. Niekiedy nie wiadomo, jaki rodzaj dochodów kryje się pod nazwami rzeczowymi, występującymi w dyplomach XIII w., które na ogół nie podają żadnych szczegółów o świadczeniach i ciężarach przeznaczonych dla dygnitarzy dworskich i kasztelanów; dotyczy to "przystawu" czy "posady". Odpadły posługi osobiste i świadczenia komunikacyjne, przysługujące niektórym urzędnikom. Część uposażeń urzędniczych uległo relucji, tracąc swoje pierwotne znaczenie, np. danina owsiana łowczych sieradzkich, która zamieniła się w karę sądową.

Najtrwalsze okazały się pieniężne formy uposażenia w dochody z ceł, opłat targowych i kar sądowych, które przetrwały - jak wykazał Pałucki - jeszcze w XVI-XVII w. i, przynajmniej od połowy XV w., stale wzrastały. W związku z rozwojem gospodarczym i zwiększeniem przewozu towarów przez komory celne, rosły też udziały partycypujących w opłatach urzędników, zwłaszcza że nie zmieniła się liczba uposażonych w nie od wczesnego średniowiecza. Jest rzeczą znamioną, iż w przypadku nowych kasztelanów, a to brzezińskiego i kazimierskiego, a następnie inowłodzkiego, nie występuje zaopatrzenie w dochody z ceł, a przeciż właśnie cła i myta oraz targi w ustroju wczesnofeudalnym były powiązane administracyjnie z grodami kasztelańskimi. Każde nowe uposażenie ograniczało dochody monarchy, toteż Kazimierz Wielki tworząc tytuły kasztelańskie nie przywiązywał do nich uposażeń. Wzrósł też udział urzędników w dochodach z sądownictwa, co wiązało się również z przejmowaniem przez niektórych z nich nowych kompetencji. Tak się stało w przypadku podkomorzego, który wszedł w skład sądu ziemskiego, przejmując jurysdykcję w sprawach granicznych. Nowe prerogatywy wojewodów związane z kontrolą wag i miar w miastach, przyniosły im też dodatkowe dochody.

W stosunku do wielu urzędów nie udało się ustalić charakteru, i rozmiarów uposażenia. Dotyczy to przede wszystkim dawnych urzędników dworskich (cześnicy, stolnicy, miecznicy, podstolowie, skarbnicy, podczaszowie, podkonie). Te same urzędy przetrwały bez uposażenia w Wielkopolsce. Natomiast w Małopolsce wszyscy mieli zaopatrzenie

<sup>111</sup> Zob. B u c z e k, Uposażenie..., s. 76, 78.

wyznaczone na żupach w postaci stałych pensji<sup>112</sup>. Pałucki przyjął, że gwarancją przetrwania urzędu była wielkość jego uposażenia. Należy sądzić, że wspomniani urzędnicy dworscy korzystali zapewne bezpośrednio z komory książęcej i uposażenia "sensu stricto" - jak w przypadku urzędników administracji terytorialnej - nie mieli. Mogły być 2 przyczyny przetrwania tych urzędów. Pomimo braku formalnego uposażenia były przecież atrakcyjne właśnie z materialnego punktu widzenia. Urzędnicy dworscy najłatwiej mogli korzystać z hojności księcia, z nadań wieczystych lub dożywotnich, z wielu darów<sup>113</sup>. Te ostatnie stanowiły liczący się dodatek do ogólnej sumy dochodów również w czasach późniejszych i dla uposażenia dygnitarzy. W 1448 r. Kazimierz Jagiellończyk dał Hinczy z Rogowa, kasztelanowi rozpierskiemu, na utrzymanie jego dworu w Koźminie 3 cetnary soli oraz 3 beczki rumu i przyznał prawo pobierania co kwartał 3 miar soli z żup wielickich<sup>114</sup>. Nie można też pomijać dochodów ubocznych, płynących np. z tytułu udzielania protekcji<sup>115</sup>. Pobyt na dworze zapewniał także utrzymanie. Wreszcie piastowanie nawet pomniejszego urzędu dawało zawsze szansę pierwszeństwa w awansach na urząd lepiej uposażony; traktowane było więc jako wstęp do dalszej kariery.

Drugą przyczyną przetrwania urzędów nie mających zaopatrzenia była potrzeba wyróżnienia i podkreślenia osiągniętej pozycji społecznej. Urzędy zastąpiły hierarchizację społeczeństwa feudalnego, która nie wykształciła się prawnie w Polsce. Sprawowanie urzędów, a nie było ich tak wiele, stanowiło jeden z takich wyznaczników<sup>116</sup>.

Należy też pamiętać o tym, iż istniała ścisła więź pomiędzy piastowaniem urzędu oraz pełnieniem różnych funkcji nie wchodzących w zakres kompetencji, ale wynikających z faktu przynależno-

<sup>112</sup> Ibidem, s. 86; G a s i o r o w s k i, Urzędnicy..., s. 84.

<sup>113</sup> Liczne przykłady obdarowywania urzędników, dworzan i służby przez Władysława Jagiełłę zawierają m. in. Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, Kraków 1896, passim.

<sup>114</sup> Matricularum Regni Poloniae Summaria, wyd. T. W i e r z b o w s k i, cz. I, Warszawa 1905, nr 60.

<sup>115</sup> Zob. M a t u s z e w s k i, op. cit., s. 131.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 133-134, 137-138.



ści do elity władzy, a rozdawnictwem królewszczyzn. Stanowiło to ukrytą formę wynagrodzenia, a nawet uposażenia urzędników. Zastawy dóbr królewskich pojawiły się na szerszą skalę od schyłku XIV w. wraz z pojawieniem się na tronie polskim nowej dynastii, jako wynik złej gospodarki skarbowej<sup>117</sup>. Najczęściej trudno jest odróżnić, kiedy chodzi o swoisty dodatek "funkcyjny", a kiedy mamy do czynienia z autentycznym zastawem dóbr za pożyczone sumy. Niezależnie od charakteru zastawu i podstaw prawnych dzierżenia królewszczyzn przynosiły one znaczne korzyści materialne ich posiadaczom<sup>118</sup>.

Na trudności, jakie napotyka próba ustalenia stopnia dochodowości poszczególnych urzędów wielkopolskich, wskazał A. Gąsiorowski<sup>119</sup>. Dla ustalenia hierarchii atrakcyjności finansowej urzędów autor posłużył się tabelą obciążeń pogłównym z 1520 r. w odniesieniu do urzędników, która szeregowała ich według wysokości opłaty, zróżnicowanej w zależności od dostojęstwa. Wojewodowie - w myśl tej taryfy - zapłacić mieli po 50 zł, kasztelanowie - w tym łączycki i zapewne sieradzki - po 30 zł, inni kasztelanowie uposażeni, a także wojscy i pisarze - po 10 zł, sędziowie - po 6 zł, kasztelanowie bez uposażenia i inni urzędnicy z uposażeniem - po 5 zł, podkonie i niżsi urzędnicy bez zaopatrzenia - po 3 zł<sup>120</sup>. Wątpliwość budzi jednak wysoka stawka w odniesieniu do wojskich i pisarzy; trudno bowiem przypuszczać, aby mieli oni wyższe dochody niż sędziowie i podsędkowie.

Próby obliczenia wysokości dochodów urzędników są z góry skazane na niepowodzenie. Archaiczny system uposażenia, właściwy całej Wielkopolsce, powodował, że do rąk urzędników płynęły dochody o bardzo zróżnicowanej wysokości; ich wartość kształtowały czynniki nie dające się dzisiaj wymierzyć. Dochody z opłat celnych zależały np. od znaczenia gospodarczego komory. Przeniesienie uposażenia wojewody sieradzkiego i innych urzędników z Siera-

117 J. L u c i ń s k i, Rozwój królewszczyzn w Koronie od schyłku XIV wieku do XVII wieku, Poznań 1970, s. 33-34.

118 A. G ą s i o r o w s k i, Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej, Warszawa-Poznań 1981, s. 84-85.

119 I d e m, Urzędnicy..., s. 88.

120 Ibidem, s. 88-90.

dza na Piotrków, który przejął funkcję gospodarczo-polityczne stolicy województwa, było tego wyrazem, a jednocześnie świadectwem dbałości o interesy urzędników. Nie da się też wymierzyć dochodów płynących z kar sądowych z uwagi na ogólnikowość źródeł, które notują bardzo często kary obciążające procesujące się strony, jednakże bez podania ich wartości. Miernikiem atrakcyjności finansowej urzędu nie może też być liczba wzmianek o procesach, z których opłaty składały się w sumie na uposażenie urzędników zasiadających w sądzie. Dochody sędziów, płynące tylko z kar sądowych, były bardzo wysokie, podczas gdy uposażenie chorążych, którzy czerpali wynagrodzenie zarówno z kar sądowych, jak i ceł, było dużo niższe.

Pomimo tych zastrzeżeń można pokusić się o uszeregowanie urzędników według ich dochodów, osiaganych z racji pełnionych urzędów. Pierwsze miejsce przypada niewątpliwie wojewodom. Na drugim należy postawić kasztelanów stołecznych, tj. łęczyckiego i sieradzkiego, oraz urzędników partycypujących w cłach i opłatach sądowych, jak podkomorzy, sędzia, chorąży, podsędek i - być może - pisarz. O dochodowości urzędu sędziego świadczy choćby fakt przejścia Icka ze Śliwnik z kasztelanii brzezińskiej na ten urząd. Wysokie musiały być dochody z pisarstwa ziemskiego, skoro nie gardzili nim synowie Mikołaja Oporowskiego, wojewody łęczyckiego. Do trzeciej grupy zaliczyć należy łowczych i wojskich oraz kasztelanów rozpierskiego i spicymierskiego.

W literaturze panuje opinia o dużych kosztach związanych ze sprawowaniem urzędu<sup>121</sup>. Wydatki te były zróżnicowane w zależności od rangi i czasu pełnionej godności. Były one mniejsze w XIII w., gdyż rozkładały się na ludność zobowiązaną do wielu posług komunikacyjnych<sup>122</sup>. Urzędnicy towarzyszyli książętom w czasie zjazdów rodzinnych i politycznych. Liczne grono dostojników znajdowało się zawsze na zjazdach Konrada I Mazowieckiego z jego sy-

<sup>121</sup> Ibidem, s. 91-95. Pomijam tutaj zagadnienie kosztów poselsstw odbywanych z reguły przez urzędników, ale były one zwracane niekiedy w dwójnasób. Hincza z Rogowa za swoją podróż na Węgry uzyskał zapis 200 grzywien na Brzeźnicy - AGAD, Dokumenty pergaminowe, nr 372.

<sup>122</sup> Pomimo immunitetu Władysław Jagiełło nie respektował zwolnień dóbr kościelnych od stacji. W 1393 r. paulini częstochowscy i wieluńscy wystarali się o zwolnienie od dawania noclegów i gościny urzędnikom królewskim - por. B u c z e k, Uposażenie..., s. 81.

nami. Spotkania te, odbywane na terytorium dzielnicy, nie wymagały na ogół odległych, a więc i kosztownych podróży. Na przełomie XIV i XV w. koszty sprawowania urzędów bez wątpienia wzrosły, co wynikało choćby z faktu przeniesienia dworu do Krakowa. Podzieliło to urzędników na 2 grupy; wyżsi podróżowali po kraju wraz z dworem królewskim, natomiast niższych sprowadzał do boku władcy jego przyjazd do stolicy ziem<sup>123</sup>. Ostatnio I. Sułkowska-Kurasiowa pokusiła się o zebranie wiadomości dotyczących częstotliwości występowania poszczególnych dygnitarzy w otoczeniu Władysława Jagiełły. Do grona najbliższych współpracowników króla należeli m. in. Jan Ligęza, wojewoda łęczycki (157 wzmianek, co średnio daje 4,8 wzmianek na rok), Jakub z Koniecpola, wojewoda sieradzki (odpowiednio 151 i 4,2), Hincza z Rogowa, kasztelan rozpierski (11 i 3,6), Wawrzyniec Zaręba, wojewoda sieradzki (39 i 3,5), Wojciech Małski, wojewoda łęczycki (47 i 2,3), Ścibor z Borysławic, wojewoda łęczycki (11 i 2,2)<sup>124</sup>. Ponoszone przez nich koszty były jednak mniejsze niż innych osób, gdyż - jako bliscy współpracownicy króla - korzystali z jego stołu. Osobiście obciążały ich natomiast wydatki związane z utrzymaniem towarzyszących im dworzani i zbrojnych.

Powszechny był udział urzędników w włościach łęczyckich i sieradzkich, co S. Kutrzeba podkreślił jako szczególną cechę sądownictwa obu ziem<sup>125</sup>. Dodatkowym kosztem sprawowania funkcji urzędniczych było utrzymywanie przez wielu własnych domów w Łęczycy, Sieradzu a nawet Krakowie<sup>126</sup>. Jednakże bilans dochodów i kosztów,

<sup>123</sup> A. Gąsiorowski, Podróże panującego w średniowiecznej Polsce, CPH 1973, t. XXV, z. 2, s. 54.

<sup>124</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, Doradcy Władysława Jagiełły, [w:] Społeczeństwo Polski średniowiecznej, red. S. K. Kuczyński, t. II, Warszawa 1982, s. 211-218.

<sup>125</sup> Kutrzeba, op. cit., s. 81-82, 99.

<sup>126</sup> Dom i plac koło zamku w Krakowie otrzymał w 1441 r. Jan Koniecpolski, kanclerz koronny i starosta sieradzki 1443-1455 (Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, nr 1412). Domy w Łęczycy posiadali urzędnicy łęczyccy, m. in. Michał z Żychlina, skarbnik 1447-1448; Wojciech z Parzęczewa, cześnik 1438-1451; Tomasz z Soboty, miecznik 1439-1445; Stefan z Chodowa, kasztelan brzeziński 1436-1454 (ZL, ks. 11, k. 446). 2 racji sprawowanych urzędów sędziowskich dom w Łęczycy kupili Sarnowscy - ibidem, ks. 9, k. 42v.

korzystny zapewne jedynie dla niewielu urzędników, rozpatrywać należy w kontekście szerszym niż samo uposażenie. Nie mniejsze znaczenie miała przynależność do elity władzy, ugruntowująca prestiż społeczny rodzin urzędniczych, a w ogólnym rozrachunku przynosząca również określone korzyści materialne.

Instytut Historii  
Zakład Nauk Pomocniczych Historii

Alicja Szymczakowa

### LES APPOINTEMENTS DES EMPLOYÉS DE ŁĘCZYCA ET SIERADZ JUSQU'À LA MOITIÉ DU XV<sup>e</sup> SIÈCLE

La participation aux revenus de l'état constituait la base des appointements des employés en Pologne jusqu'à la moitié du XV<sup>e</sup> siècle; ce ne sont que leurs formes qui subissaient des changements. Au début de l'époque féodale, les employés tiraient profit des contributions et des prestations de la population, des revenus provenant de juridiction et de la régale de douane, de commerce, de chasse, etc. C'est à l'activité du roi Kazimierz Wielki (Casimir le Grand) qu'il faut attribuer la limitation du nombre des chambres destinées aux appointements des employés. Encore au XVI<sup>e</sup> siècle, les voïvodes et les tribuns militaires de Łęczyca et Sieradz, les châtelains de Sieradz, Rozprza et Spiczymierz, le chambellan de Łęczyca et le porte-enseigne de Sieradz puisaient une partie de leurs revenus des chambres de Łęczyca, Kłodawa, Piotrków et Szadek. A titre de leur propre juridiction, au XIII<sup>e</sup> siècle, le voïvode, le châtelain, le tribun militaire, le veneur et le sous-veneur; et probablement l'échanson et le porte-enseigne, prélevaient des amendes. Les châtelains dits "konarski" de Sieradz, de la fin du XIV<sup>e</sup> siècle jusqu'à la moitié du XV<sup>e</sup> prenaient une partie des peines pécuniaires pour le meurtre d'une femme; le chambellan était payé pour la juridiction dans les affaires des limites de terres; le juge et son substitut recevaient un payement spécial, qu'on appelait "trzeszne" au XIII<sup>e</sup> siècle, "pamiętne" et "niestane" au XIV<sup>e</sup>. Les greffiers recevaient leur payement particulier pour les travaux de bureau.

Dans la deuxième moitié du XIV<sup>e</sup> siècle, les employés qui faisaient partie du tribunal terrien civil, c. à d., le voïvode, le juge, son substitut, le chambellan et le porte-enseigne participaient dans les amendes des tribunaux selon un critère défini. Il faut rapporter au début du XV<sup>e</sup> siècle l'attribution de deux campagnes aux voïvodes de Sieradz, tandis que les dotations des châtelains dits "konarski" de Łęczyca d'une redevance venant de quatre campagnes pouvait constituer la forme ancienne de compensation des châtelains. Le tribun militaire de Łęczyca, et probablement celui de Sieradz, recevaient leur traitement du staroste.



On n'a pas réussi à fixer les appointements des échantons, des porteglaive, des échantons de la couronne, des écuyers, des sous-maitres d'hôtel, des trésoriers et des panetiers. Pourtant tous les employés avaient un accès facilité au fermage des domaines du roi, dont la distribution constituait une forme dissimulée de rémunération. Les revenus que les employés recevaient pour l'exécution d'une fonction n'étaient pas diminués, d'une façon essentielle, par les frais qu'ils supportaient.

I. WYKAZ NAJWIĘKSZYCH WŁADZYKÓW  
DO POŁOWY W. XV.

W tym miejscu podano listę urzędników do połowy XV w. W tym czasie urzędnicy otrzymywali wynagrodzenie w postaci części dzierżawy królewskiej, którą mogli wykonywać samodzielnie lub w formie dzierżawy podwójnej, tzn. w formie dzierżawy z wyłączeniem części dzierżawy, którą wykonywali inni urzędnicy.

W tym miejscu podano listę urzędników do połowy XV w. W tym czasie urzędnicy otrzymywali wynagrodzenie w postaci części dzierżawy królewskiej, którą mogli wykonywać samodzielnie lub w formie dzierżawy podwójnej, tzn. w formie dzierżawy z wyłączeniem części dzierżawy, którą wykonywali inni urzędnicy.